



„Królowi ludów i czasów...”

Rok XIV, nr 2 (31) 2015

STARA MSZA ODKRYWANA NA NOWO

Mateusz Szostak

Konstytucja o liturgii świętej była pierwszym dokumentem ogłoszonym w czasie Soboru Watykańskiego II. Jej treść nie wzbudziła wielkich kontrowersji wśród ojców soborowych. Większość z nich widziała w *Sacrosanctum Concilium* kontynuację odnowy zapoczątkowanej jeszcze w XIX w. przez benedyktynów francuskich z dom Prosper Gueranger'em na czele, zaaprobowanej przez św. Piusa X, której wyrazem była encyklika *Mediator Dei* Piusa XII. Niewielu spodziewało się trzęsienia ziemi, do jakiego doszło w ramach reformy posoborowej, której zwieńczeniem stał się Mszał Rzymski bł. Pawła VI. Zdaniem abpa Annibale Bugnini'ego zreformowana Msza święta miała całkowicie zastąpić dotychczasową formę rytu, będącą w użytku, bez większych zmian, od czasów św. Grzegorza Wielkiego. Takie plany spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem wielu katolików, zarówno duchownych, jak i świeckich, a nawet niektórych protestantów. Mimo to wprowadzone zmiany szybko zepchnęły Mszę „trydencką” na boczny tor. Jak wyglądało „życie” „starej Mszy” w nowych warunkach? Jak obecnie funkcjonują grupy przywiązane do tradycyjnej liturgii Kościoła łacińskiego? Czy grupy wiernych skupionych

przy księżach sprawujących Mszę świętą w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego (Tridentinę) zanikają, czy może jednak rozwijają się i niosą odrodzenie? Zapraszam do znalezienia odpowiedzi na te pytania w moim artykule.

W OBRONIE TRADYCYJNEJ LITURGII

Od momentu ogłoszenia *Konstytucji o liturgii świętej* (04.12.1963 r.) do wydania Mszału Pawła VI (03.04.1969 r.) minęło ponad pięć lat. W tym czasie trwały prace nad nowymi księgami, modyfikacją rytów, przepisów itp. Czuwała nad tym specjalnie utworzona komisja liturgiczna, której sekretarzem był, wspomniany już we wstępie, o. Bugnini. Owocem prac stał się *Novus Ordo Missae* (*Nowy Porządek Mszy*), który funkcjonuje jako zwyczajna forma rytu rzymskiego w naszych parafiach. Wiele osób, szczególnie duchownych, z entuzjazmem przyjęło zmiany. Język narodowy i odwrócenie kapłana twarzą do ludzi były dla nich symbolem „nowej wiosny” Kościoła. Nie wszyscy jednak podzielali tę radość. W wielu krajach, szczególnie Europy Zachodniej, nowości określone przez Świętą Kongregację Obrzędów wprowadzono bardzo pośpiesznie i bez odpowiedniego

przygotowania. Powodowało to chaos i sprawiało wrażenie anarchii panującej w liturgii. Budziło to obawy wśród wiernych, którzy szansę na stabilizację i oparcie widzieli w niezmienności „starej Mszy”. Duża liczba wiernych i księży pragnęła pozostać przy tym, co towarzyszyło im dotychczas, nie chcieli utracić Mszy, na której się wychowali i w której wzrastali. Szczególnie zaniepokojenie okazywali konwertyci, dla których oznaczało to niejednokrotnie utratę tego, co skłoniło ich do nawrócenia na katolicyzm. Tak pisał jeden z nich – Evelyn Waugh: „Teraz jestem stary, lecz byłem młody, gdy przyjmowano mnie do Kościoła. Nie przyciągnął mnie wówczas splendor największych kościelnych uroczystości, który mógł być dobrze podrobiony przez protestantów. Tym, co najbardziej pociągało mnie w zewnętrznych i widzialnych działaniach Kościoła, były czynności księdza i ministranta

wykonywane podczas cichej Mszy świętej. Ksiądz przystępujący do ołtarza bez jednego spojrzenia, które miałoby ocenić, jak wielu bądź jak niewielu wiernych zgromadziło się na Mszy. Mistrz i jego czeladnik. Człowiek i zadania, które tylko on był w stanie wykonać. To jest właśnie Msza, do której poznania i umiłowania dorastałem. Zaiste, pozwólcie hałaśliwym mieć swoje «dialogi», ale nie pozwólcie też, abyśmy my, którzy cenimy ciszę, byli kompletnie zapomniani”. Co ciekawe, szczególnie mocno swoje przywiązanie do Tridentyny okazywali wierni w krajach, w których bardzo dużą rolę odgrywała działalność ruchu liturgicznego, a więc nurtu, w duchu którego wychowali się autorzy reformy. Dzięki stałej formacji i poznawaniu liturgii byli oni gotowi do pełnego i świadomego uczestnictwa w niej, bez konieczności przerabiania rytu. Inicjatywę na rzecz celebracji Mszy świętej według



Mszалу św. Piusa V podejmowali liczni wierni świeccy, ale tylko jedna prośba do papieża uzyskała pozytywną odpowiedź. W 1971 r. grupa angielskich intelektualistów napisała petycję do Pawła VI. Na liście sygnujących dokument byli m.in.: Agata Christie, Robert Graves, Graham Greene. Ojciec Święty wyraził zgodę na celebrację „starej Mszy” w specjalnych okolicznościach. Był to pierwszy wyjątek dotyczący większej grupy wiernych.

W ramach reformy do sprawowania Mszy świętej według nowych przepisów i do przyjęcia nowych obrzędów zobowiązano wszystkich kapłanów. Wyjątkiem mieli być jedynie księża starsi i schorowani. Prośb o indult, pozwalający na pozostanie przy dotychczasowych księgach, było jednak o wiele więcej niż przewidywały to instrukcje. Należy wymienić tu w pierwszym rzędzie św. o. Pio, który dopiero tuż przed śmiercią otrzymał polecenie wprowadzenia pewnych zmian w celebracji w zamian za możliwość sprawowania Mszy świętej w postawie siedzącej. Innymi wielkimi postaciami walczącymi o zachowanie tradycyjnej liturgii byli też kardynałowie Ottaviani i Bacci, którzy złożyli na ręce Pawła VI *Krótką analizę krytyczną Novus Ordo Missae*; kard. Ratzinger mocno działał na rzecz uwolnienia Mszału św. Piusa V z obostrzeń dotyczących jego użytkowania i miał ogromny wpływ na ogłoszenie przez św. Jana Pawła II listu apostolskiego oraz wydanie z jego polecenia listu Kongregacji

Kultu Bożego, w których udzielił biskupom ordynariuszom indultu na wydawanie pozwoleń na sprawowanie liturgii trydenckiej dla grup wiernych, które o to prosiły. Nie można zapominać również o abpie Marcelu Lefebvre i Bractwie Kapłańskim św. Piusa X (FSSPX), którego członków niesłusznie nazywa się od nazwiska założyciela „lefebrystami”. Kwestia arcybiskupa i stowarzyszenia, które założył, jest jedną z trudniejszych i boleśniejszych w ostatnich latach życia Kościoła. Po udzieleniu, bez zgody Watykanu, przez abpa Levebvre sakry biskupiej czterem księżom Bractwa została zerwana łączność kanoniczna z Rzymem, a biskupi popadli w ekskomunikę. Kary kościelne zdjął z nich Benedykt XVI, co miało doprowadzić do pojednania. Problem jest bardzo skomplikowany, ale ponieważ artykuł dotyczy liturgii, przedstawię tę jego stronę. Bractwo pielęgnuje tradycyjną pobożność katolicką, a w sposób szczególny eucharystyczną. Jego członkowie nie uznają zreformowanej liturgii i nieugięcie trwają przy nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego. Jest to jedna z najbardziej znaczących i widocznych oznak konfliktu, jaki toczy się między Stolicą Apostolską a FSSPX na polu dyscyplinarnym i doktrynalnym. Liczne działania podejmowane na rzecz pojednania między Watykanem a Bractwem, w mojej opinii, wydają się wskazywać na bliskość uregulowania ich sytuacji kanonicznej. Do działań, które mam na myśli, należą m.in.:

potwierdzenie przez Kongregację Nauki Wiary władzy dokonywania przez Przełożonego Generalnego FSSPX sądu kanonicznego nad kapłanami Bractwa (ogłoszone przez bpa Fellaya 10 maja br.), udzielenie przez Ojca Świętego Franciszka jurysdykcji zwyczajnej kapłanom Bractwa z okazji Roku Miłosierdzia (ogłoszone 1 września br.), sierpniowa wypowiedź Prefekta Kongregacji Nauki Wiary – kard. Mullera na temat woli papieża co do pojednania, nadanie FSSPX statusu zgromadzenia życia apostołskiego przez rząd argentyński na wniosek kard. Poli – arcybiskupa Buenos Aires oraz rozmowy z przełożonymi Bractwa prowadzone z ramienia Watykanu przez kard. Brandmullera oraz bpa Schneidera (ten drugi powiedział po wizytacji amerykańskiego seminarium Bractwa: „Według mojej wiedzy nie istnieją żadne powody do tego, żeby odmawiać duchowieństwu i wiernym Bractwa oficjalnego uznania kanonicznego, tym samym uznawać ich za takich jakimi są”). Dodać należy, że w 2011 r. bp. Fellayowi została przedstawiona preambuła doktrynalna, od przyjęcia której zależało nadanie statusu kanonicznego Bractwu Kapłańskiemu św. Piusa X. Niestety, bp Fellay nie zgodził się na jej przyjęcie.

DOKUMENTY PAPIESKIE

We wcześniejszej części artykułu zwróciliśmy uwagę na tzw. „indult Agaty Christie” i dwa listy św. Jana Pawła II. Oprócz nich w ostatnim czasie Benedykt XVI na-

piisał kolejne dwa listy apostołskie, traktujące o poruszonym przeze mnie problemie. W następujących po sobie dokumentach możemy jasno dostrzec rozwój i coraz większą swobodę, jaką papież nadaje liturgii tradycyjnej i wiernym do niej przywiązanym. Przyjrzyjmy się im. Dyspensa udzielona przez bł. Pawła VI dotyczyła jedynie terenów Anglii i Walii oraz pozwalała ordynariuszom wydawać zezwolenia na odprawianie Mszy w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego jedynie w specjalnych okolicznościach. Jak da się zauważyć, Paweł VI mocno zawęził możliwość sprawowania Tridentyny, co zapewne wiązało się z dążeniem do szybkiego wprowadzenia nowego porządku liturgii.

Kolejne dokumenty, wydane w czasie pontyfikatu św. Jana Pawła II, były już bardziej łaskawe dla tradycjonalistów. Ogłoszony w 1984 r. z polecenia Ojca Świętego list Kongregacji Kultu Bożego *Quattuor abhinc annos* zezwalał na dopuszczenie przez biskupa miejsca pozwolenia na celebrowanie liturgii trydenckiej pod pięcioma warunkami: wierni proszący o pozwolenie nie mogli negować ortodoksyjności i prawomocności Mszału Pawła VI; liturgie miały odbywać się w wyznaczonych kościołach, przy czym nie mogły być to kościoły parafialne; w liturgii miało być używane wydanie Mszału z 1962 r.; niedozwolone było mieszanie tekstów i rytów starego i nowego mszału; biskupi mieli informować Kongregację o udzielanych pozwoleniach i po udzieleniu indultu

złożyć raport na koniec roku. Jak widać, nastąpiła poprawa w dostępności liturgii tradycyjnej, jednak nadal była ona obwarowana licznymi wymogami, które mocno utrudniały organizowanie celebracji. Cztery lata później Ojciec Święty wydał list apostolski *Ecclesia Dei*. Był to wynik oceny listu Kongregacji, dokonanej z polecenia papieża przez radę dziewięciu kardynałów, oraz odpowiedź na nielegalne wyświęcenie przez abpa Leveuvre'a czterech biskupów dla Bractwa św. Piusa X. Kardynałowie uznali, że postawione przez Kongregację warunki są zbyt rygorystyczne i przedstawili projekt znaczenie poszerzający możliwość celebrowania dawnej liturgii. Jan Paweł II planował opublikować propozycję kardynałów, jednak zrezygnował z tego na skutek mocnego sprzeciwu części konferencji episkopatów. W swoim liście papież potwierdził dotychczasowe wymagania, jednak w sposób jasny i wyraźny wezwał do wielkoduszności w udzielaniu pozwoleń na sprawowanie Tridentyny: „Tym wszystkim katolikom, którzy żywią przywiązanie do niektórych dawnych form liturgii i dyscypliny trady-

cji łacińskiej, pragnę wyrazić moją wolę – i proszę, by podjęli ją także biskupi oraz osoby pełniące w Kościele posługę duszpasterską – ułatwienia im komunii kościelnej poprzez decyzje mające na celu zagwarantowania szacunku dla ich słusznych życzeń [...]. Wszędzie należy uszanować nastawienie tych, którzy czują się związani z liturgiczną tradycją łacińską, poprzez szerokie i wielkoduszne zastosowanie wydanych już dawniej przez Stolicę Apostolską zaleceń co do posługiwania się Mszałem Rzymskim według typicznego wydania z roku 1962”. Dodatkowo Ojciec Święty powołał Papieską Komisję „*Ecclesia Dei*”, której działanie miało pomóc przywrócić utraconą łączność z Bractwem Kapłańskim św. Piusa X i otoczyć większą opieką wiernych tradycji łacińskiej.



Nie było to jednak zawężenie pozwolenia tylko wobec Bractwa, lecz zapewnienie wsparcia dla licznych już wtedy wspólnot, będących w pełnej łączności ze Stolicą Apostolską. Dokumenty Jana Pawła II spotkały się, niestety, z dezaprobatą wielu biskupów, co do dziś mocno utrudnia w niektórych krajach celebrowania „*Usus Antiquior*”.

Przełomem w ponownym otwarciu się Kościoła na liturgię tradycyjną stał się pontyfikat Benedykta XVI. Najważniejszymi punktami były list apostolski ‘*motu proprio Summorum Pontificum*’ z 2007 r. oraz instrukcja *Universae Ecclesiae* z 2011 r., wydana przez Papieską Komisję „*Ecclesia Dei*”. Ojciec Święty, który od dawna znany był ze swego przywiązania do Tradycji i który w swoim nauczaniu mocno akcentował ciągłość teraźniejszości z przeszłością Kościoła, określił relację między obiema formami liturgii: „*Mszał Rzymski, promulgowany przez Pawła VI, jest zwyczajnym wyrazem ‘lex orandi’ (prawa modlitwy) Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego. Jednakże Mszał Rzymski promulgowany przez św. Piusa V i ponownie wydany przez bł. Jana XXIII winien być uważany za nadzwyczajny wyraz tego samego ‘lex orandi’ i musi być otaczany należnym szacunkiem ze względu na swój czcigodny i prastary zwyczaj. Oba te wyrazy ‘lex orandi’ Kościoła żadną miarą nie doprowadzają do podziału w ‘lex credendi’ (prawie wiary) Kościoła: są bowiem dwoma praktykami jedynego rytu*

rzymskiego. Dlatego dopuszczalne jest sprawowanie Ofiary Mszy według oficjalnego wydania *Mszału Rzymskiego*, promulgowanego przez bł. Jana XXIII w 1962 r. i nigdy nie zniesionego, jako nadzwyczajnej formy Liturgii Kościoła” (list apostolski ‘*motu proprio Summorum Pontificum*’). Dzięki temu dokumentowi liturgia tradycyjna uzyskała pełne „prawo obywatelstwa” w Kościele doby posoborowej. Zawarte zostały w nim zostały szczegółowe wytyczne dotyczące celebracji w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego: można sprawować Mszę świętą i inne sakramenty w kościołach parafialnych, pod warunkiem istnienia grupy wiernych przywiązanych do tej formy rytu;



kapłan odprawiający bez udziału ludu ma pełną swobodę wyboru między starym i nowym mszałem i nie potrzebuje na to żadnego osobnego pozwolenia; wierni mogą swobodnie uczestniczyć w celebracjach. Benedykt XVI do *Summorum Pontificum* dołączył list do biskupów, w którym tak motywuje wydanie tego dokumentu: „Nie ma żadnej sprzeczności między jednym a drugim wydaniem Mszału Rzymskiego. W dziejach Liturgii występują rozwój i postęp, ale nie ma żadnego zerwania. To, co dla poprzednich pokoleń było święte, również dla nas pozostaje święte i wielkie i nie może być nagle całkowicie zakazane lub, tym bardziej, uznane za szkodliwe. Wszystkim wyjdzie na dobre zachowanie bogactw, które wzrastały w wierze i modlitwie Kościoła i przyznanie im należytego miejsca. Oczywiście, aby żyć w pełnej wspólnotcie, również księża ze wspólnot przywiązanych do dawnego obrządku nie mogą – jako zasady – wykluczać odprawiania Mszy według nowych ksiąg”. Niestety, wielu próbowało i próbuje nadal bagatelizować wartość dokumentu i zawęzić jego obowiązywanie tylko do grup tradycjonalistów lub jako krok w kierunku pojednania z Bractwem św. Piusa X. Próbowano również wykorzystywać niektóre sformułowania zawarte w liście do ograniczenia możliwości celebrowania nadzwyczajnej formy rytu rzymskiego. Odpowiedzią na te wątpliwości jest wydana przez Papieską Komisję „Ecclesia Dei” instrukcja *Universae Ecclesiae*.

Wyjaśnia ona m.in. następujące kwestie: grupę wiernych stanowi nawet kilka osób; nie mogą negocjować one ważności i prawomocności liturgii zreformowanej i nie mogą podważać autorytetu papieża; nie muszą pochodzić z parafii, na terenie której odbywa się celebracja; kapłanem „zdatnym” do odprawiania Tridentyny jest każdy, który nie ma przeszkód w świetle prawa kanonicznego i zna łacinę na tyle, by przeczytać tekst liturgiczny poprawnie i ze zrozumieniem; można sprawować Triduum Paschalne w starszej formie rytu, o ile uczestniczą w nim wierni; zaleca się poważne traktowanie nauki łaciny w seminarium, a naukę sprawowania „*Usus Antiquior*” uzależnia od potrzeb duszpasterskich; dozwolone jest również sprawowanie liturgii według innych tradycyjnych obrządków istniejących w 1962 r., np. w rycie dominikańskim. Instrukcja wyjaśnia również cel wydania przez Benedykta XVI ‘*motu proprio*’ z 2007 r.: „‘*Motu proprio*’ *Summorum Pontificum* stanowi istotny wyraz Magisterium Papieża i jego ‘*munus*’ (obowiązek), którym jest regulowanie Świętej Liturgii Kościoła i kierowanie nią, i przejaw jego troski Zastępcy Chrystusa i Pasterza Kościoła powszechnego. Jego celem jest:

- a) udostępnienie wszystkim wiernym Liturgii Rzymskiej w „*Usus Antiquior*”, uważanej za cenny skarb, który należy zachować;
- b) zagwarantowanie i zapewnienie w sposób rzeczywisty wszystkim, którzy o to poproszą, możliwości

posługiwania się 'forma extraordinaria' (formą nadzwyczajną) w przekonaniu, że posługiwanie się Liturgią Rzymską, obowiązującą w 1962 r., jest uprawnieniem przyznanym dla dobra wiernych i dlatego powinno być interpretowane na korzyść wiernych, dla których jest ona głównie przeznaczona;

c) ułatwienie pojednania w Kościele”.

Jak widać, posunięcie Benedykta XVI jest hojnym darem dla Kościoła i wiernych, którzy mogą teraz w sposób wolny i pełny korzystać z bogactwa tradycji liturgicznej Kościoła. List został więc wydany nie tylko w celu pojednania z Bractwem św. Piusa X.

OBECNA SYTUACJA NA ŚWIECIE

Dzięki 'motu proprio' *Summorum Pontificum* dostęp do celebracji w starszej formie rytu rzymskiego stał się o wiele łatwiejszy. Na całym świecie rozwijają się grupy pielęgnujące i promujące starożytny zwyczaj. W pierwszej kolejności należy wymienić liczne instytuty, bractwa i stowarzyszenia kapłańskie oraz zakonne, trwające przy Mszy trydenckiej. Największymi spośród nich są: Bractwo Kapłańskie św. Piotra (założone przez księży i seminarzystów, którzy odłączyli się od Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X



po nielegalnych święceniach biskupich w 1988 r.), liczące obecnie 236 księży i 160 kleryków; Instytut Dobrego Pasterza, działający od 2006 r.; Instytut Chrystusa Króla i Najwyższego Kapłana; klasztor benedyktynów w Fontgombault (będący również najaktywniejszym pod względem nowych fundacji benedyktyńskim klasztorem we Francji w całym XX w.!) czy klasztor benedyktyński w Nursji, gdzie sprawowana jest liturgia w obu formach rytu rzymskiego. Ogólnie na świecie w 2014 r. działało prawie pięćdziesiąt męskich zgromadzeń zakonnych i instytutów oraz prawie trzydzieści żeńskich. Żeby uzyskać pełniejszy obraz tego jak mocno rozwinęło się duszpasterstwo tradycyjne, dodam, że w Bractwie Kapłańskim św. Piusa X służy ponad sześćuset księży. Z działalności prowadzonej przez instytuty tradycyjne korzystają tysiące wiernych, a ich grono stale rośnie. Organizowane są konferencje naukowe, rekolekcje liturgiczne i obozy. Rozwija się scouting oparty na tradycyjnym katolickim wychowaniu

– Skauci św. Bernarda z Clairvaux, którzy dotarli również do Polski.

SYTUACJA W POLSCE

Do początku XXI w. dostęp do Mszy w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego był w naszym kraju bardzo utrudniony. Celebracje odbywały się w pojedynczych ośrodkach i nie cieszyły się zbyt wielką popularnością. Księża, pragnący sprawować liturgię według dawnych przepisów, i wierni, chcący korzystać z ich posługi, spotykali się z niechęcią ze strony biskupów i innych duchownych. Mimo zachęty św. Jana Pawła II do wielkoduszności wobec nich, nie doświadczali zrozumienia i aprobaty. Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z przybyciem do Polski, do Krakowa, pierwszych księży z Bractwa św. Piotra. Początkowo w krakowskim duszpasterstwie udzielało się około trzydziestu osób. Teraz, po minionych dziesięciu latach pracy, z opieki duchowej księży korzysta ponad trzystu wiernych. Kilka lat temu arcybiskup białostocki przekazał do użytku kaplicę dla Instytutu Dobrego Pasterza. Od tamtej pory sprawuje się w niej liturgię wyłącznie według Mszału św. Jana XXIII. W innych diecezjach posługują kapłani diecezjalni i zakonni, którzy bardzo często na własną rękę uczyli się Tridentyny. Co ciekawe, ogromną większość z nich stanowią księża młodzi. Obecnie w Polsce duszpasterstwa tradycyjne funkcjonują na terenie dwudziestu jeden diecezji. W trzydziestu jeden miejscach celebracje odbywają się w każdą

niedzielę, a w kolejnych dziewiętnastu liturgia sprawowana jest regularnie, jednak nie co niedzielę. Jest to ogromny skok naprzód w porównaniu z nie tak odległymi latami 90-tymi. Przyszli duchowni formują się nie tylko w seminariach diecezjalnych. W zachodnich seminariach tradycyjnych przebywa obecnie jedenastu kleryków z Polski. W ostatnich latach coraz większą popularność zyskuje obóz dla wiernych tradycji łacińskiej – Tradicamp. W każde wakacje w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej spotykają się miłośnicy tradycyjnej liturgii, gdzie mogą nauczyć się służby do Mszy, zgłębić tajniki śpiewu chorału gregoriańskiego, poszerzyć swoją wiedzę i pogłębić wiarę w czasie prowadzonych rozważań. Zupełną nowością są warsztaty liturgii w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego „Ars celebrandi” prowadzone w sanktuarium w Licheniu pod patronatem bpa ordynariusza Wiesława Meringa. Pierwsza ich edycja odbyła się w zeszłym roku i okazała się ogromnym sukcesem. Udział w nich wzięło kilkadziesiąt osób, zarówno duchownych, jak świeckich. Oprócz nauki sprawowania Mszy, służby ministranckiej, śpiewu gregoriańskiego, w tym roku odbędą się warsztaty organowe. Ważnym wydarzeniem tegorocznej akcji była Msza święta pontyfikalna sprawowana przez bpa Athanasiusa Schneidera – biskupa pomocniczego diecezji Astana w Kazachstanie. Podmiotem odpowiedzialnym za inicjatywę jest polska gałąź stowarzy-

szenia „Una Voce”, gromadzącego wiernych tradycji łacińskiej na całym świecie. Tradycjonaliści pielgrzymują również na Jasną Górę. W ramach pielgrzymki warszawskiej istnieje grupa „biało-czarno-czerwona”, którą prowadzi ks. Grzegorz Śniadoch IBP – duszpasterz środowiska białostockiego.

LITERATURA

Literatura poświęcona liturgii tradycyjnej jest jeszcze mało dostępna w Polsce. W wybranych księgarniach katolickich można znaleźć zaledwie kilkanaście pozycji na ten temat. Do najważniejszych należy bez wątpienia, wydana po raz drugi w zeszłym roku, *Msza święta trydencka. Mity i prawda* ks. Grzegorza Śniadocha IBP. Jest to bardzo przystępna i ciekawa apologia Mszy Wszeczasów i tradycyjnej pobożności. Autor odpowiada na licznie stawiane zarzuty, wyjaśnia istotę ruchu tradycyjnego i dzieli się swoimi doświadczeniami z posługi kapłańskiej. Jest to pozycja obowiązkowa dla każdego, kto rozpoczyna przygodę z liturgią trydencką lub ma wątpliwości, co do potrzeby jej pielęgnowania. Kolejną książką, wartą polecenia, jest *Historia Mszy* Pawła Milcarka, w której możemy zapoznać się z historią kształtowania się świętych obrzędów na przestrzeni wieków, ze szczególnym uwzględnieniem okresu posoborowej reformy i życia „starej Mszy” w ostatnim czasie. Z tą pozycją tematycznie związana jest *Krótką historia mszału rzym-*

skiego ks. Macieja Zachary MIC. Znajdziemy w niej wizję mszału przyszłości oraz inspiracje do rozważenia nad współistnieniem obu form rytu rzymskiego. Najstarszą publikacją jest *W obronie Mszy świętej i Tradycji katolickiej* ks. Dariusza Olewińskiego, wydana w 1997 r. – dziesięć lat przed wydaniem *Summorum Pontificum! Msza po dawnemu się odprawia* Kajetana Rajskiego – to z kolei najnowsza książka na ten temat, jest ona zbiorem wywiadów przeprowadzonych z polskimi księżmi sprawującymi Tridentinę. Z zagranicznych wydań lekturą obowiązkową wydaje się być *Duch liturgii* kard. Josepha Ratzingera. Przyszły papież analizuje istotę liturgii, jej symbolikę, historię. Wiele ważnych myśli kardynał zaczerpnął z bogactwa liturgii sprzed reformy posoborowej, o której wolność walczył, w której się wychowywał i pielęgnował. Dostępne są również *Przewodnik po Mszy świętej* Jeana-Denisa Chalfoura OSB, a także komiks *Twoja Msza*, w którym czytamy o sensie poszczególnych symboli oraz gestów wykonywanych przez księdza i wiernych. Działają również liczne strony internetowe, takie jak: www.unacum.pl – oficjalna strona polskiej gałęzi stowarzyszenia „Una Voce”, www.sanctus.pl – strona internetowa poświęcona Tradycji katolickiej, www.wieden1683.pl – strona internetowa Centrum Kultury i Tradycji Wiedeń 1683, www.grzegorzwielik.pl – strona fundacji św. Grzegorza Wielkiego z Krakowa, która promuje

tradycyjną Mszę i wydała też książkę abpa Fultona J. Sheena *Wstęp do religii*, www.arscelebrandi.pl – strona warsztatów „Ars Celebrandi”, na której można zasięgnąć informacji nt. tej inicjatywy i obejrzeć zdjęcia z poprzednich edycji. Pełen zbiór adresów internetowych znajduje się na stronie www.unacum.pl.

PODSUMOWANIE

Liturgia sprawowana w klasycznym rycie rzymskim przeżywa obecnie prawdziwe odrodzenie. Dzięki oddaniu i determinacji księży i wiernych świeckich Kościoł może na powrót cieszyć się w pełni z liturgicznego bogactwa swojej Tradycji. Pomimo wielu przeszkód, jakie tradycjoniści napotykali (i niestety, nadal ich doświadczają) na swojej drodze, w coraz większej ilości miejsc kwitnie ruch odnowy życia duchowego oparty na tradycyjnej liturgii i nauczaniu. Z roku na rok rośnie liczba księży, zakonników i kleryków w tradycyjnych zgromadzeniach, coraz więcej księży diecezjalnych odkrywa bogactwo

tradycyjnej liturgii. Wierni licznie przychodzą do kościoła i aktywnie udzielają się w życiu duszpasterstw. Ciekawym zjawiskiem jest to, że w przeważającej części są to ludzie młodzi; często na liturgii większość stanowią mężczyźni. Trzeba zaznaczyć, że środowiska tradycyjne skupiają również młodą katolicką elitę intelektualną, która poszukuje czegoś więcej i chce głębiej poznać swoją wiarę i Tradycję Kościoła. Zgodnie z zachętą św. Jana Pawła II i Benedykta XVI z otwartością i wielokodusznością przyjrzyjmy się temu „nowemu ruchowi liturgicznemu”. Kto wie, może za jakiś czas i w diecezji kieleckiej pojawi się możliwość uczęszczania na Mszę świętą sprawowaną w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego? Bez wątplenia, jak pokazuje doświadczenie innych duszpasterstw, ubogaciłoby to życie duchowe w naszej diecezji. Wierni mogliby też lepiej poznać przebogatą Tradycję Kościoła. Wszystkich gorąco zachęcam do modlitwy w tej intencji.